

Witold Brzeziński
Bydgoszcz

Historii małżeńskich kilka z piętnastowiecznych wielkopolskich kościelnych akt sądowych

W średniowieczu, a także i następnych stuleciach, sprawy małżeńskie (*causae matrimoniales*) podlegały jurysdykcji kościelnej. Stąd też dla badacza dziejów małżeństwa i rodziny księgi sądów konsystorskich są jednym z podstawowych źródeł. W Polsce najstarsze z zachowanych kościelnych ksiąg sądowych pochodzą dopiero z XV wieku. Są to akta biskupów i ich oficjałów generalnych. Właśnie w gestii sądów sprawowanych przez tychże leżało rozstrzyganie spraw małżeńskich. Dotyczyły one z reguły stwierdzenia ważności lub nieważności małżeństwa, orzeczenia separacji, spraw o zaręczyny, o przeszkodzenie w zawarciu małżeństwa, utrudnianie lub uniemożliwienie współżycia małżeńskiego i innych konfliktów małżeńskich¹.

Akta procesów w sprawach małżeńskich, poddane analizie badawczej, mogą przynieść różne informacje w zależności od celów, jakie stawia sobie wykorzystujący je historyk. Niewątpliwie jednym z nich jest dążenie do poznania dawnej kościelnej praktyki prawnej i sądowej w odniesieniu do małżeństwa, bardzo często połączone ze studiami nad urzędem oficjała. Uzyskiwane wyniki przedstawiają przede wszystkim zakres spraw, z jakimi udawano się do konsystorza, realizowane w praktyce małżeńskie prawo kościelne oraz procedury procesowe². Z drugiej strony sprawy małżeńskie, które są ściśle związane z dziejami małżeństwa i rodziny, pozwalają wyjaśnić wiele zagadnień dotyczących form i funkcjonowania społeczno-obyczajowego tych dwóch instytucji w dawnych czasach. Zawarty tam materiał również jest w stanie dać nam pewien wgląd w ówczesne życie wewnętrzne dawnych małżeństw i rodzin³. Spojrzenie pod tym właśnie kątem na kościelne akta sądowe sprawia, że

¹ Omówienie kościelnej praktyki sądowej i uregulowań prawnych odnośnie małżeństwa w średniowieczu dają: *S. Plaza*, Historia prawa w Polsce na tle porównawczym, cz. I: X-XVIII w., Kraków 1997 (tu też zebrana wcześniejsza literatura); *W. Rymarz*, Kompetencje sądów kościelnych w Polsce przedrozbiorowej, Warszawa 1970; *K. Hemperek*, Sprawy małżeńskie w oficjalacie okręgowym w Lublinie w XV w., „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1970, t. XVII, z. 4, s. 27 - 44. Dobrym przewodnikiem po małżeńskim prawodawstwie kościelnym jest praca *S. Biskupskiego*, Prawo małżeńskie kościoła rzymskokatolickiego, t. I, Warszawa 1956 – dotyczy czasów współczesnych, ale daje też rys historyczny pewnych zagadnień.

² Jako przykład może służyć *K. Hemperek*, op. cit. Dla okresu XVI-XVIII por. *W. Wójcik*, Uprawnienia oficjałów okręgowych w Sandomierzu w l. 1522-1763, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1961, t. VIII, z. 4, s. 77 - 100; idem, Procedura w załatwianiu spraw małżeńskich w oficjalacie okręgowym w Sandomierzu, ibidem 1962, t. IX, z. 1, s. 99 - 127; idem, Prawo małżeńskie w praktyce oficjalu okręgowego w Sandomierzu, ibidem z. 3, s. 115 - 140

³ Zob. np. *W. Abraham*, Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim, Lwów 1925; *M. Koczerska*, Zawarcie małżeństwa wśród szlachty w Polsce późnego średniowiecza, „Przegląd Historyczny” 1975, t. LXVI, z. 1, s. 1 - 24; eadem, Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza, Warszawa 1975; *G. Jawor*, Obraz rodziny chłopskiej w Polsce XV wieku w świetle ksiąg oficjała lubelskiego, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin – Polonia 1986/87, sectio F, vol. XLI/XLII, s. 81 - 91

możemy dostrzec w nich nie tyle sprawy małżeńskie, „przypadki prawne” rozstrzygane przez sądy kościelne, co indywidualne historie małżeńskie, pewne fragmenty z dziejów wspólnego życia ludzi połączonych więzami małżeństwa. Te właśnie historie chciałbym przedstawić czytelnikowi.

O owych historiach małżeńskich dowiadujemy się z przytaczanych w aktach procesowych oskarżeń oraz zeznań stron i świadków. Czasami są to krótkie, w pewnym stopniu sformalizowane relacje, czasem jednak dłuższe. Co więcej, niektóre z nich przytaczają nawet dosłowny zapis wypowiedzi. Tak jest w przypadku wybranych przeze mnie zapisek sądów konsystorskich w Poznaniu i Gnieźnie⁴. Moim zamysłem jest przedstawienie czytelnikowi opowiadanych w nich historii takimi, jakimi przekazują je źródła. Mam nadzieję, że w ten sposób uczynię bliższymi mu te historie, umożliwię jakieś bardziej bezpośrednie doświadczenie ich, a także życia człowieka w przeszłości⁵. Opublikowanie owych zapisek przez B. Ulanowskiego na początku naszego stulecia nie spełnia już tej roli w dzisiejszych czasach. Na ten stan rzeczy ma wpływ zarówno trudność w dotarciu do starych wydawnictw źródłowych, jak i język źródeł, łacina, przeważnie nieznana współczesnemu czytelnikowi. Stąd też posłużenie się językiem polskim jest jak najbardziej wskazane. Niemniej zaprezentowanie przez mnie owych historii nie rości sobie prawa do miana przekładu, lecz w miarę wiernego, choć z pewnymi skrótami i uzupełnieniami, przedstawienia ich treści.

Jakkolwiek moim zamiarem jest oddanie głosu przede wszystkim źródłom, chciałbym jednak wcześniej zwrócić uwagę na pewne zagadnienie. Sprawy małżeńskie, których opis przekazują wybrane przeze mnie zapiski, dotyczą próśb o unieważnienie małżeństwa z powodu tak zwanych przeszkód zrywających, uznanie jego ważności, wypełnienia obietnicy zawarcia małżeństwa czy też nakłonienia do pożycia małżeńskiego. Podstawą do wydania wyroku w każdej z tej spraw były towarzyszące jej okoliczności – to właśnie nasze historie małżeńskie. Musimy jednak pamiętać, że pochodzą one ze specyficznego rodzaju źródeł, jakim są księgi sądowe. Sądy konsystorskie wyrokowały w konfliktach małżeńskich, te zaś, choć najbardziej źródłotwórcze, są tylko mniejszym lub większym, w zależności od charakterów żony i męża, elementem pożycia małżeńskiego. W żadnym wypadku nie można traktować ich jako dominującej cechy i jedynie na ich podstawie budować obrazu relacji małżeńskich w dawnych czasach.

* * *

I. 10 VI 1418 w konsystorzu w Gnieźnie⁶

Sąd wyrokuje w sprawie małżeńskiej Małgorzaty z Dziedzic przeciw Grzegorzowi, jej mężowi stamtąd. Małgorzata zeznała, że *tegoż Grzegorza wzięła sobie za męża w obliczu Kościoła*⁷ i przez jakiś czas obcowała z nim cielesnie, lecz nie zaszła z nim stosunku płciowego, twierdząc, że pozostała w pełni dziewicą, zaś jej mąż jest impotentem. Pragnąc

⁴ Pochodzą one z wydawnictwa źródłowego *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, ed. B. Ulanowski, vol. 2, Cracoviae 1902

⁵ Taką pracą w dużej mierze „pisaną przez źródła” jest: *Le Roy Ladurie*, Montaillou, wioska heretyków 1294-1324, tł. E. D. Żółkiewska, Warszawa 1988

⁶ Ibidem nr 125

⁷ Dosłowne tłumaczenie pojęcia *in facie ecclesiae* oznaczającego małżeństwo zawarte w udziale duchownego w przeciwieństwie do małżeństwa zawartego tradycyjnym, świeckim sposobem.

zaś zostać matką dzieci, zwróciła się ona z prośbą o pozwolenie wstąpienia w inny związek małżeński. Ze strony przeciwnej pozwany twierdził, że zawsze był zdolny do współżycia płciowego, lecz jedynie obecnymi czasy zaniemógł wskutek rzuconych czarów. Stąd też usilnie prosił, *by zmusić ową do wspólnego z nim zamieszkania*. Wydany wyrok zgodnie z prawem powszechnym „nakazywał im przez okres trzech lat zamieszkiwać razem, mówić się wzajemną miłością małżeńską i zarazem w łożu pozostać i nago spać. A ponieważ kobieta nie śmiała zamieszkać razem z owym z powodu ciężkiego pobicia, a także bojąc się, że zostanie przez niego zabita, pan [oficjał] między stronami dla dobra pokoju ustanowił karę trzydziestu grzywnien⁸”, którą płaciłaby strona łamiąca wyrok.

II. 22 X 1424 w konsystorzu w Poznaniu⁹

W toczącej się sprawie małżeńskiej Grzegorza z Mirochą z Rogoźna o uznanie ważności małżeństwa, obie strony poprzez swych pełnomocników przedstawiają okoliczności jego zawarcia. I tak Kurek, występujący w imieniu Grzegorza, „złożył ustnie skargę przeciw Miro-sze, [mówiąc], że około święta błogostawionego Michała upłynie już rok, jak dziewosłębowie¹⁰ przybyli do matki Mirochy i chcąc zaślubić Mirochę z owym Grzegorzem powiedzieli:

- Czy chcesz dać Mirochę, córkę swą Grzegorzowi za żonę?

Ta odpowiedziała:

- Chcę, jednak dopiero po poradzeniu się krewnych ostatecznie wam odpowiem za piętnaście dni.

Wkrótce po tym, jak nadszedł piętnasty dzień, dziewosłębowie przybyli do matki Mirochy chcąc doprowadzić do końca umowę i zapytali matkę Mirochy, mówiąc:

- Tak, jak z nami się umówiłaś, że chciałybyś oddać swoją córkę Mirochę Grzegorzowi za żonę po poradzeniu się swoich krewnych, oto przybyliśmy, chcąc dostać pewną odpowiedź.

Ta zaraz odrzekła:

- Tak, jak powiedziałam, tak i nadal mówię, że chętnie chcę dać Mirochę córkę swoją za żonę Grzegorzowi.

Lecz ponieważ jej mąż nie chce, by umowa ta stała się w jej domu, zwróciła się [ona] do jednego z dziewosłębów:

- Dobry sąsiedzie, niech stanie się owa umowa w twoim domu jeszcze dziś w południe.

I tak w południe przybyła matka Mirochy z samą Mirochą i innymi swymi krewnymi do domu Stanisława, swego sąsiada, gdzie przybyli [również] ojciec i krewni Grzegorza i sam Grzegorz. I po tym, jak oni usiedli, jeden z dziewosłębów rzekł do matki Mirochy:

- Pani, wedle tego, jak z nami przy innej sposobności ustaliłaś, zapytamy się raz jeszcze, jeśli chcesz Mirochę, córkę twoją, dać Grzegorzowi za żonę.

I ta natychmiast powiedziała:

- Chcę.

I tak też zapytana, powiedziała, powtarzając:

- Chcę.

⁸ Grzywna była to jednostka wagowo-pieniężna bądź obrachunkowa w systemie pieniężnym średniowiecza. Począwszy od XIV równa ona była w Polsce 48 groszom.

⁹ Ibidem nr 979

¹⁰ Osoba, której rola polegała na pośredniczeniu w umowie ślubnej i zawarciu małżeństwa.

Dziewostębowie zaś wzięwszy razem owych małżeństwo zawierających i wzięwszy ich ręce połączyli je i wianki zdjawszy z ich głów, wianek Grzegorza na głowę Mirochy a wianek Mirochy na głowę Grzegorza nałożyli na znak przyrzeczenia. [Zaś] Mirocha była przy tym cały czas obecna i nie wyrażała swego sprzeciwu.” Z przeciwnej strony, Raciąż, który występował w imieniu Mirochy, powiedział, że „jakkolwiek owa Mirocha przybyła do domu Stanisława, sąsiada matki dziewczyny, przymuszona biciem przez matkę, to nigdy nie wyraziła zgody na to, by Grzegorz był jej mężem, i zawsze zaprzeczała, mówiąc:

- Nawet jeżeli według obyczaju byłabym, nigdy Grzegorz nie będzie mym mężem, a ja żoną jego.”

Oficjał nakazał dowieść obu stronom swych intencji zawarcia związku małżeńskiego za osiem dni.

III. 18 III 1429 w konsystorzu w Poznaniu¹¹

W sprawie Dobrogosta, sługi szlchetnego¹² Macieja Jarockiego z Zofią, wdową po zmarłym Gunterze ze Strzeszewa, spór toczy się o to, by nakłonić Zofię do pozostania żoną Dobrogosta, gdyż ten po święcie Bożego Narodzenia w jej domu zawarł z nią związek małżeński. Według słów Dobrogosta wyglądało to tak:

„Szlachetny Maciej Jarocki, wzięwszy ręce stron, zapytał Dobrogosta:

- Czy chcesz mieć Zofię sobie za żonę?

Odpowiedział [on]:

- Chcę.

I z drugiej strony zapytał Zofię:

- Czy chcesz Dobrogosta mieć sobie za męża?

[Ta] odpowiedziała:

- Chcę.

I [następnie] ręce sobie oboje podali.”

Temu wszystkiemu Zofia zaprzeczyła, wyjaśniając, że „kiedy szlachetny pan Jarocki chciał między nimi umówić małżeństwo, [ona] odmówiła i powiedziała, że wcześniej z innym zawarła [małżeństwo] przed świętem świętego Bartłomieja obecnego roku we [wsi] Łobez, mianowicie z Dobiesławem z Waborowic, uczyniwszy to tymi słowami:

- Jeśli Bóg da, żadnego innego prócz ciebie nie chcę mieć sobie za męża.

I następnie z owym Dobiesławem, jak rzekła [Zofia], dwa tygodnie przed najbliższymi wówczas Zapustami formalnie zawarła ślub w *obliczu kościoła* w Gostyniu i wspólnie z nim zamieszkała tak, jak żona z mężem i teraz [też] mieszka.” Oficjał nakazał, by Zofia w przeciągu jednego miesiąca po Wielkanocy dowiodła, który ze związków został jako pierwszy zawarty.

IV. 18 VIII 1430 w konsystorzu w Gnieźnie¹³

Sprawa Jadwigi kobiety z Poznania z Piotrem Zawarty stamtąd, dotyczy prośby tejże o zmuszenie Piotra do kontynuowania współżycia małżeńskiego, który, jak przedstawiła

¹¹ Ibidem nr 1010

¹² Szlachetny (*nobilis*) to określenie przynależności do stanu szlacheckiego. Podobnie pracowity (*laborius*) odnosi się do chłopów, zaś opatrny (*providus*), uczciwy (*honestus*) z reguły do mieszczan.

¹³ Ibidem nr 1016

Zofia, „z nią, już sześć lat upłynęło, jak zawarł związek małżeński i wziął ją sobie za żonę w obliczu kościoła w Poznaniu i żył z nią sześć lat jak mąż i żona i troje dzieci z nią spłodził.” Ze strony przeciwnej Piotr potwierdził, że zawarł z nią małżeństwo i spłodził dzieci, lecz w sprawie odejścia od żony wyjaśnia, że swego czasu żona jego „czary czyniła obcinając palce od zwłok powieszonych na szubienicy i wkładając je do naczyń, w których piwo dawała pić, i z tego powodu przez sąd została czci pozbawiona i w każdym razie na śmierć byłaby skazana, gdyby nie wskutek próśb i petycji wielu ludzi została uwolniona. Podobnie dlatego, gdy z pogłosek ludzi nabrał podejrzenia o kradzieży [dokonanej przez nią] obawiał się, aby z powodu tej kradzieży jakiegokolwiek szkody na honorze lub życiu nie ucierpiał.”

Oficjał wysłuchawszy zeznań obu stron wyrokiem „nakazał Piotrowi przyjąć z powrotem żonę swoją Jadwigę i żyć z nią jak mąż i żona w przeciągu trzech dni pod groźbą ekskomunikacji”.

V. 25 V 1434 w konsystorzu w Poznaniu¹⁴

„W sprawie Elżbiety wdowy po zmarłym Mikołaju zwanego Głosa z Poznania przeciw Janowi, synowi Gniewomira z Poznania, kobieta złożyła skargą, że [ten] obiecał jej, że ożeni się z nią tymi słowami:

- Przysięgam panu Bogu, że jeśli przyzwoliłabyś mi pieścić twe ciało, mianowicie twe piersi, będę cię mieć za swoją żonę.

I tak pieścił jej piersi i na znak słów owych, [również] podali sobie ręce, jak gdyby chcieli pobrać się ze sobą. Ze strony przeciwnej, Jan zaprzeczył temu, co zostało opowiedziane, (...) a kobieta zrezygnowała z prawa dawania dowodu w postaci przysięgi na rzecz Jana, który złożył przysięgę. I pan [oficjał] uwolnił go od skargi kobiety.”

VI. 8 VI 1453 roku w konsystorzu w Gnieźnie¹⁵

„W sprawie Jakuba ze Słupczy przeciw Katarzynie, Jakub stawivszy się [w konsystorzu] zeznał, że przed siedemnastu laty we wsi Gogółkowo, gdy kosił na polu, prosił [Katarzynę] o akt cielesny, na co ona nie chciała się zgodzić, zanim nie obiecał jej, że będzie ją mieć za żonę, którą to wolę wzajemnej miłości małżeńskiej przysięgą umocnił, mówiąc:

- Przysięgam Bogu, że innej prócz ciebie nie chcę mieć za żonę.

I ona podobnie rzekła [jemu]:

- Ja także nie chcę innego prócz ciebie mieć sobie za męża.

I po tych zaręczynach wyraziła mu zgodę, i on wówczas poznał ją cielesnie.”

Po wysłuchaniu zeznań drugiej strony, oficjał wydał wyrok orzekający ważność zawartego przed siedemnastu laty małżeństwa Jakuba i Katarzyny. Z treści wyroku dowiadujemy się, że następnie tenże z niejaką Święchną „zawarł małżeństwo w obliczu kościoła i przez wiele lat z nią mieszkał razem tak, jak mąż i żona”. I to małżeństwo oficjał unieważnił, nakazując Jakubowi pozostać przy Katarzynie, pierwszej żonie i potwierdzić ten związek w obliczu kościoła. Jednocześnie oficjał też nakazał, by „rzeczy wszystkie i inne dobra, które Jakub wraz ze Święszką otrzymał [...], a także za dwa woły, które ze Święszką otrzymał, jedną grzywnę Święszce zapłacił pod karą kościelną do najbliższego święta świętego Michała”.

¹⁴ Ibidem nr 1053

¹⁵ Ibidem nr 503

VII. 19 VI 1458 w konsystorzu w Gnieźnie¹⁶

W sprawie Katarzyny z Grochowisk przeciw Stanisławowi z Gostyczyny, także skarży go o to, że ten, choć zawarł z nią małżeństwo *per verba de presenti*¹⁷, nie chce mieć ją za żonę i dąży do uwolnienia się od umowy ślubnej. Powołani świadkowie oraz obie strony konfliktu składają zeznania.

Jako pierwszy świadek wystąpił pracowity Jan Bartek z Gostyczyny i po złożeniu przysięgi, że będzie mówić prawdę, „zapytany, co wiadomo mu o umowie uczynionej między Katarzyną z Grochowisk a Stanisławem z Gostyczyny, gdyż zaślubił ich jako dziewosłęb, odpowiedział, że w czwartek będzie, jak upłyną już cztery tygodnie, [gdy] jako świadek przybył z tym Stanisławem do domu Katarzyny w południe i gdy weszli do domu Katarzyny, ten Stanisław przyjęty został przez tę Katarzynę i zaproszono ich, by usiedli. Następnie po odbytej rozmowie o umowie ślubnej, ta kobieta posłała po braci, by jej dokonać. Gdy przybyli, podobało się obu stronom to uczynić i następnie ów świadek polecił bratu kobiety zaślubić tychże. I zapytał kobietę jej brat:

- Katarzyno, oto widzisz tego Stanisława pozostającego zdrowym na ciele, oczach, rękach i innych członkach. Czy obiecujesz służyć mu aż do śmierci?

Owa powiedziała:

- Obiecuję.

I następnie zwrócił się do Stanisława:

- Stanisławie, oto widzisz Katarzynę zdrową we wszystkich jej członkach. Czy obiecujesz służyć jej aż do śmierci?

Ów odpowiedział:

- Obiecuję.

Następnie podali sobie wzajemnie dłonie i potem zadbali o to, by duchowny dwukrotnie ogłosił zapowiedzi. I tyle [pierwszy świadek] zeznał.

Drugi świadek pracowity Mikołaj Kowal z Grochowisk przysiągł mówić prawdę [i] zapytany, co jest mu wiadomo o umowie między Katarzyną a Stanisławem, odpowiedział [...]. Tegoż roku, w niedzielę będą cztery tygodnie, mianowicie w święto Wielkanocy będą cztery tygodnie, [kiedy to] we wsi Grochowiska pierwszy świadek jako dziewosłęb, zaślubił ich tymi słowy:

- Stanisławie, czy obiecujesz Katarzynę mieć sobie za żonę?

Ów odpowiedział:

- Obiecuję.

A [potem] Katarzynę zapytał:

- Katarzyno, czy obiecujesz Stanisława mieć sobie za męża?

Owa odpowiedziała:

- Obiecuję.

Następnie uścisnęli sobie dłonie, a potem odrzucili się wzajemnie. I tyle [drugi świadek] zeznał.

Sam Stanisław narzeczony, złożywszy przysięgę i zapytany, w jaki sposób zaślubiny między nimi zostały dokonane, odpowiedział, że nie pamięta zaślubin, ani jaki słowami i kto

¹⁶ Ibidem nr 550

¹⁷ To jest słowami w czasie teraźniejszym: biorę ciebie za męża (żonę) w przeciwieństwo do *verba de futuro* oznaczającymi obietnicę zawarcia małżeństwa.

ich zaręczał, ponieważ był mocno pijany. Zapytany:

- Z kim tam przyszedłeś?

Odpowiedział:

- Z Janem Bartkiem, lecz nic, co tam się stało lub zostało powiedziane, nie pamiętam.

Zapytany, gdzie się upił, odpowiedział, że u niej w domu. Zapytany o porę, o której tam przyszedł, odpowiedział, że po wypędzeniu była po południu i że pił aż do około zachodu słońca i że przepił dwa grosze (...).

Sama narzeczona [także] przysięgła mówić prawdę. Zapytana, jakimi słowami umowa ślubna lub zaślubiny zostały dokonane między nimi, odpowiedziała:

- Kiedy przybył do mego domu, [i odbyły się rozmowy, które zadowolily nas wszystkich], Mikołaj, brat mój, w taki sposób nas zaślubił, pytając się Stanisława:

- Stanisławie, oto widzisz Katarzynę zdrową w oczach i rękach, i na ciele, czy obiecujesz służyć jej do śmierci?

Ów odpowiedział:

- Obiecuję.

I podobnie wobec Katarzyny:

- Katarzyno, oto widzisz go zdrowego w swych członkach, czy obiecujesz mu służyć aż do śmierci?

Owa powiedziała:

- Obiecuję.

I gdy przyjęli słowa, Stanisław pragnął ostatecznie potwierdzić małżeństwo [w obliczu kościoła] i postarał się, by ogłoszono zapowiedzi. Zapytana [z kolei]:

- A jak bardzo był pijany?

Odpowiedziała, że nie próbował piwa przed zaślubinami, lecz dopiero po [nich], wówczas [też] wszyscy pili i jedli, i że nie miała wówczas w domu piwa na tą okazję. I [ona] tyle zeznała.”

VIII. 3 X 1470 roku w konsystorzu w Poznaniu¹⁸

„W sprawie uczciwej Doroty ze Zbąszynia przeciw opatrzemu Wojciechowi, magister Stanisław w imieniu kobiety pozwał wymienionego świeckiego i będąc obecnym w sądzie, zwrócił się z prośbą, by dokonano unieważnienia małżeństwa, gdyż wymieniona Dorota kobieta została oddana wymienionemu Wojciechowi przez zmarłego Mikołaja Grunberka, stryja rodzonego wymienionej kobiety, siłą i bez jej zgody i z tego też powodu, że Wojciech trwał przy sekcie heretyckiej i herezji wymienionego Grunberka, przy której ten trwał i za którą został spalony, i wymienioną Dorotę podobnie herezji nauczał. I mimo że wymieniona kobieta żyła razem z tym Wojciechem, to bynajmniej nie chciała zezwolić na współżycie małżeńskie, ani nie zezwoliła i ani też nie wyraziła się *per verba de presenti* odnośnie małżeństwa.”

IX. 3 grudzień 1470 roku w konsystorzu w Poznaniu¹⁹

„W sprawie szlachetnej Agnieszki żony Mikołaja dziedzica w Zadorach, Wojciech syn Łukasza, którego tamże Agnieszka ustanowiła swoim zastępcą [w procesie], w jej imieniu

¹⁸ Ibidem nr 1330

¹⁹ Ibidem nr 1335 i 1336

[...] wystąpił z prośbą, by pan Oficjał ową panią Agnieszkę rozdzielił od wspólnego życia lub łoża z owym panem Mikołajem, jej mężem, z powodu nieopanowania i jawnego cudzołóstwa owego Mikołaja, jej męża, gdyż [ten] z [inną] niejaką Agnieszką niewiastą, którą na stałe w domu trzyma i utrzymuje, cudzołoży i tę Agnieszkę uczynił brzemienną i przyznaje, że z nim jest w ciąży.”

Zastępca Agnieszki wnosi o rozpatrzenie skargi, wysłuchanie świadków, orzeczenie unieważnienia małżeństwa oraz nakazanie zwrotu posagu i wiana w wysokości 80 grzywien wraz z innymi rzeczami, a także wypłacenia 30 grzywien z tytułu wieńca²⁰. Na kolejnej rozprawie z 17 grudnia uzyskała ona wyrok ostateczny ustanawiający separację z tytułu cudzołóstwa i zwrot należnych jej rzeczy i pieniędzy.

X. 13 XI 1471 w konsystorzu w Poznaniu²¹

W sprawie Małgorzaty, kobiety ze Środy przeciw opatrzemu Marcinowi Chrzapowi, piwowarowi stamtąd, owa Małgorzata domaga się nakłonienia tegoż, by potwierdził zawarte z nią małżeństwo w obliczu kościoła lub dał 10 grzywien. Osobiście stawivszy się w konsystorzu, wniosła ona skargę, w której przedstawiła, że „mniej więcej w czasie około dwóch ostatnich lat, gdy u wymienionego Marcina była na służbie w jego domu, ten zwracał się do niej, by zawarła z nim związek małżeński.” W końcu zgodziła się, gdyż ten wielokrotnie to czynił, i zawarli *per verba de presenti* związek małżeński. Ona powiedziała:

- „Marcinie, biorę ciebie za swego męża.

I on z drugiej strony:

- *I ja ciebie za swą żonę* [biorę]-, potwierdzając przysięgą, że innej prócz niej nie weźmie sobie za żonę. I w nadziei na jakąkolwiek umowę ślubną i uczucie małżeńskie ową w domu swoim, ową wówczas będącą jeszcze dziewicą, dziewictwa pozbawił i tak jak własną żonę z tytułu tej umowy utrzymywał, karcił i bił przez dwa lata bez przerwy i cielesnie z nią obcując spłodził z nią potomka męskiego i ową w domu z dzieckiem trzymał.”

²⁰ Wieniec (*crinale*) to ustawowe wiano (to, mąż co dawał żonie) ustanowione na wypadek, gdyby mąż wiana nie zabezpieczył. W sądownictwie kościelnym roszczenie do wieńca wysuwano w razie unieważnienia spełnionego małżeństwa lub separacji.

²¹ Ibidem nr 1345